

Przełożył Seweryn Pollak
Opracowanie: Katarzyna Gędas
(Instytut Badań Literackich PAN)
ORCID: 0000-0003-4317-0520

Dramat [Fryderyka] Schillera *Maria Stuart* (przedmowa tłumacza)

Schiller napisał *Marię Stuart* pod koniec swojego krótkiego życia, w 1800 roku, na przełomie kończącego się wówczas osiemnastego i ledwie rozpoczynającego się dziewiętnastego stulecia.

Poza nim było dzieciństwo, lata nauki w Wyższej Wojskowej Akademii Księżęcej, samowolne opuszczanie uczelni, płazowania¹⁸ i areszty na odwachu¹⁹. Za nim pozostało ukończenie akademii w stopniu pułkowego lekarza, porzucenie służby wojskowej w Wirtembergu, porzucenie pracy lekarskiej, liczne spotkania i znajomości podczas długich pieszych i konnych wędrówek po miastach i księstwach rozdrobnionych podówczas Niemiec.

Poza nim były także rozgłośnie sukcesy *Zbójców*, *Intrygi i miłości*, *Sprzysiężenia Fieska*, *Don Carlosa*, niepokromionych, namiętnych dramatów, zgodnych z przechodzącym w podania wiekiem peruk, wiekiem Oświecenia, wiekiem wielbiącym jasność i abstrakcyjne źródła rozumnej sprawiedliwości.

Utwory te stały się głośne wszędzie i rozstawiły autora, ale nie uwolniły go od ubóstwa i niepewnej egzystencji, zwłaszcza kiedy się ożenił i gdy w nowej rodzinie pojawiły się dzieci. Na szczęście troska obcych wielbicieli zapewniła Schillerowi na kilka lat rentę rządu duńskiego, a czas ten zużytkował on na teoretyczne studia w dziedzinie historii i filozofii, wyrzekłszy się podówczas pracy literackiej. I gdy po dłuższej przerwie powrócił do porzuconej twórczości, to nowy ten okres, który dał mu później *Wallensteina*, *Dziwicę Orleańską* i *Wilhelma Tella*, Schiller zainaugurował pracę nad *Marią Stuart*, której temat od dawna już go pociągał.

Dramaty tego okresu są bardziej zrównoważone, dojrzalsze i spokojniejsze od jego wczesnych utworów. Nie są tak górnotne i abstrakcyjne, bliższe są życia, nie grzeszą teatralną frazą i deklamacją, nie biją na efekt. Historia *Marii Stuart* jest niezwykła i zaskakuje każdego.

¹⁸ Płazowanie – uderzenie płazem szabli lub miecza.

¹⁹ Odwach – pomieszczenie dla żołnierzy pełniących wartę.

Maria Stuart urodziła się w 1542 roku w zamku Linlithgow, rezydencji królów szkockich, i wkrótce straciła ojca, króla Jakuba Piątego²⁰. Miała pięć lat, kiedy matka wysłała ją na wychowanie na dwór królewski do Francji, przeznaczając na żonę przyszłego króla Francji Franciszka Drugiego²¹, podówczas sześciolatniego jej rówieśnika. W dziesięć lat później pożeniono ich i ukoronowano. Słabowity i chorobliwy Franciszek królował zaledwie dwa lata. Osiemnastoletnia Maria owdowiała.

Były to straszne i niespokojne czasy na całym świecie. Matka Marii pochodziła z francuskiego rodu Guise, zaciekłych katolickich fanatyków, sprawców w przyszłości nocy św. Bartłomieja²².

W owych czasach w polityce i nauce, w ruchu umysłowym Europy zaczęły przejawiać się dobroczynne skutki epoki Odrodzenia, które wcześniej jeszcze znalazły wyraz w sztuce. Wujowie Marii, Guisowie, wraz z królem Hiszpanii Filipem Drugim²³ szykowali tym przebłyskiem świeżej myśli krwawą łaźnię.

Inkwizytorzy, jezuita i wszystko, co było najbardziej zbrodniczego i ciemnego w rozkiełzanych żywiołach ulicy, wszyscy widzieli w Guisach wyrazicielei swojej nienawiści wobec wolności Oświecenia.

Jakkolwiek krótkie było dwuletnie małżeństwo Marii, to i w tym czasie napatrzyła się ona rzezi i okropności. Była świadkiem nieudanego protestanckiego powstania w Amboise²⁴ i okrutnego jego zdławienia, z torturami, publicznymi egzekucjami na placach, z łamaniem kołem i ćwiartowaniem żywcem – z całym wymyślnym dręczycielstwem, jakim odznaczały się te straszne czasy.

W dziwnym skojarzeniu z tymi okrucieństwami toczyło się wytworne życie dworu, jego zabawy, bale, uroczystości i przedstawienia teatralne. Istnieją świadectwa, jakie wrażenie wywierała Maria i jakie zajmowała miejsce w tym środowisku.

Współczesny jej, ale nieco starszy francuski dworzanin Brantôme²⁵ maluje ją w swoich zapiskach jako osobę piękną i lubianą przez wszystkich. Jej przyszła niecierpliwa namiętność i nieostrożność w obyczajach zrodziły się w tym pełnym blasków bezdusznym i rozwiązłym środowisku, ale jeszcze się nie przejawily. Wszechstronnie wykształcona w duchu Saint Germain z owych czasów, władająca wieloma językami Maria obdarzona była przez naturę nieprzeciętnym darem poetyckim.

Ronsard²⁶ przed urodzeniem się Marii Stuart był paziem u jej ojca w Szkocji. Ronsard był teraz jej nauczycielem w Paryżu. Brantôme przytacza często francuskie wiersze Marii, skupione, przeżyte, przekonujące, pełne smutku i siły wyrazu.

²⁰ Jakub V Steward (1512–1542) – król Szkocji w latach 1513–1542.

²¹ Franciszek II (1544–1560) – król Francji w latach 1559–1560.

²² Noc św. Bartłomieja – potoczne określenie rzezi dokonanej w Paryżu w nocy z 23 na 24 sierpnia 1572 roku przez katolików na hugenotach.

²³ Filip II (1527–1578) – król Hiszpanii w latach 1556–1598.

²⁴ Powstanie w Amboise – tzw. tumult w Amboise; nieudana próba zamachu stanu zorganizowana przez Ludwika de Condé w marcu 1560 roku.

²⁵ Pierre Brantôme (1540–1614) – fr. historyk i biograf, który sportretował współczesną mu epokę w dziesięciotomowych *Mémoires* (wyd. w latach 1665–1666).

²⁶ Pierre de Ronsard (1524–1585) – fr. poeta.

Prawie w tym samym czasie umarła Maria Guise²⁷, matka Marii, która w jej imieniu jako regentka rządziła w Szkocji. Maria wyruszyła do dalekiego i prawie nieznanego królestwa, które rozdierane walkami wewnętrznymi otrzymała w spadku.

Angielski poeta Swinburne tymi właśnie dniami powrotu Marii do Szkocji rozpoczyna swoją pierwszą o niej tragedię²⁸. Pierwotną podstawową winę Marii, winę, która pociągnęła późniejszą, długo wlokącą się odpłatę, tę winę bohaterki potrzebną tragikowi jako ekspozycja jego konstrukcji dramatycznej, Swinburne upatruje w zachowaniu się Marii w owych dniach, w jej nieposkromionej, gwałtownej lekkomyślności. W zasadzie nieszkodliwa, prostoduszna lekkomyślność ta, prowadziła często do fatalnych, nieodwracalnych, śmiertelnych skutków. Maria w nowych i osobliwych sytuacjach, których nie знаła, była człowiekiem nowym. Nie znała ludzi, z którymi wiązała się politycznie. Człowieka, któremu dziś okazywała względy, nazajutrz pod wpływem sytuacji zapomniała. Nie wiedziała, że każdy jej krok jest oceniany i znaczący i że pomimo woli, pozbawiając kogoś swej przychylności, skazuje go na śmierć. Maria nie oceniała niebezpieczeństwa, w jakie wtrącała ludzi, urzekając ich swoim czarem, i tę beztroską, jak sądził Swinburne, los jej popamiętał.

Spiski, zaburzenia i niepokoje nie były w Szkocji czymś nowym. Począwszy od 14-go wieku silne i nieuległe możnowładztwo szkockie walczyło ze swoim królewskim rodem Stuartów. Ani jeden z królów nie dożył starości. Większość z nich umierała gwałtowną śmiercią. Nową broń arystokracji przeciw regencji Marii Guise, matki Marii Stuart, a później przeciwko niej samej, był purytanizm. Reformator kościoła szkockiego John Knox²⁹, który dwa lata spędził w łańcuchach na francuskiej galerze, a potem przez długi czas przebywał w Genewie u Kalwina, w swoich kazaniach prześladował Marię, tę „nową Jezebel”. Jedną z jego drukowanych proklamacji przeciw niej nosiła tytuł *Głos trąby przeciw bałwochwalczyzm rządom kobiety*³⁰. Zwolennicy Knoxa tłumnie przechodzili pod oknami jej pałacu i po ulicach Edynburga, cytowali Biblię, potrząsali dłońmi i, absolutnie niepojęci dla Marii, napawali ją przerażeniem.

Maria zastała w Szkocji sytuację jeszcze bardziej złożoną i skomplikowaną niż we Francji. Zaczęła szukać oparcia w obcej jej partii protestanckiej. Przywódcą niezadowolonych lordów był Murrey, kuzyn Marii. Maria coraz częściej zmuszona była godzić się i dochodzić do porozumienia z ludźmi obcymi jej i niepociągającymi. Drugie małżeństwo zawarła z innym swoim krewnym, lordem Darnleyem, namiętnie w niej zakochanym, pięknym, narwanym i niedoświadczonym młodzieńcem. Wkrótce z nieuzasadnionej zazdrości na oczach Marii przebił on mieczem jej sekretarza Riccia. Maria nie zapominała mu tej krwi. Nie przeszkodziła swemu nowemu wielbicielowi, narwanemu siłaczowi, hrabiemu Bothwellowi, w którym była zadurzona do niepamięci, porachować się ze współzawodnikiem i oddała mu swą rękę. Bothwell, zabójca Darnleya, został jej trzecim mężem.

²⁷ Maria de Guise (1515–1560) – królowa Szkocji w latach 1554–1560.

²⁸ Mowa o tragedii *Maria Stuart* (1881).

²⁹ John Knox (1514–1572) – twórca narodowego protestanckiego Kościoła Szkocji.

³⁰ John Knox, *First Blast of the Trumpet Against the Monstrous Regiment of Women*, Edinburgh 1558.

Wydarzenia nie ograniczały się do zmian w osobistym życiu Marii. W Szkocji wybuchły powstania, coraz gwałtowniej rozpętywała się wojna domowa. Maria gromadziła wojsko i to zwyciężała, to znów ponosiła klęskę. Na wiosnę 1568 roku z wiernymi sobie oddziałami została zepchnięta do południowej granicy Szkocji, przekroczyła ją i była zmuszona zwrócić się o pomoc do Elżbiety. W odpowiedzi na jej prośbę o schronienie Elżbieta w sposób łagodny i niewłaczający, przypominający areszt domowy, kazała wziąć ją pod straż.

Zaczęła się poniewierka dziesięciu lat więzienia Marii. Przenoszono ją z zamku do zamku. Coraz bardziej pogarszały się warunki jej życia. Szczególnie zmieniły się one na gorsze wraz z przeniesieniem jej do Fotheringhay, w ostatnich czterech latach jej uwięzienia, gdy stały się częstsze już i przedtem występujące na jej rzecz powstania katolików angielskich, a także próby uwolnienia jej siłą.

Zdumiewające, że wszyscy ci odważni szaleńcy, którzy kładli głowę za Marię, zaczęli albo jako nadzorcy więzienni Marii, albo jako policyjni agenci Elżbiety, ale zniewoleni urodą, cierpieniami i duchowym czarem Marii z zaprzysiężonych wrogów stawali się takimi samymi bez zastrzeżeń przyjaciółmi i stronnikami. Tak było z Mortimerem w tragedii Schillera, tak było również w rzeczywistości, w historii z księciem Norfolk, z Giffordem, Parrym i Babingtonem.

W 1586 roku po nowym ujawnionym spisku i po wykryciu nieudanego zamachu na życie Elżbiety Marii wytoczono proces, skazano ją na śmierć i ścięto.

Tym właśnie wydarzeniom poświęcona była tragedia Schillera. Znakomity historyk Michelet³¹ w dwunastej księdze swej dwunastotomowej historii Francji zarzuca Schillerowi idealizowanie Marii i zastanawia się, co oczekiwałoby Europę, gdyby udał się jeden z przygotowywanych na Elżbietę zamachów, gdyby Maria wstąpiła na tron i przywróciła w Anglii katolicyzm, a wielka hiszpańska armada, nie napotkawszy na opór, wysadziłaby w Anglii desant.

Ale tragediopisarz nie jest zobowiązany pójść tymi supozycjami. Jeśli ulega władzy politowania i czaru, które w ciągu stuleci po śmierci bohaterki za nią przemawiają, jeśli przywraca on życie tym dobrym uczuciom, to znaczy, że słusznie rozwiązuje swoje zadanie i usprawiedliwia swe powołanie. Skomplikowany świat jego zamysłu, a nie sporna, niepamiętnie daleka przeszłość, niemożliwa do odtworzenia protokolarnie – to są właśnie te czynniki, z którymi muszą z wdzięcznością liczyć się teatr, widz i czytająca potomność.

Schiller prawdziwie ukazał postać Elżbiety. Nie osądza jej, nie traktuje jej obojętnie. Pomimo świetności i rozkwitu, jakie przyniosło Anglii jej panowanie, pomimo ślepej miłości narodu, jej sytuacja była z różnych przyczyn drażliwa i chwiejna. W wielu sprawach, a przynajmniej w procesie Marii Stuart, Elżbieta zachowywała się jak nieszczerza obtudnica i chwiejna hipokrytka, tak jak została przedstawiona w dramacie. A była to przecież kobieta niezwykła, umysłem i wykształceniem współzawodnicząca z Marią, a całkowite

³¹ Jules Michelet (1798–1874) – fr. pisarz, publicysta, historyk. Jego *Histoire de France* od 1833 roku ukazywała się wielokrotnie, dzielona na wiele tomów, od sześciu do dziesięciu.

jej przeciwieństwo jeśli chodzi o losy i charakter. Ledwie uniknęła śmierci, od której była o włos, kiedy we wczesnej młodości uwięziona była w tym samym Tower, dokąd później sama wyprawiała tak wielu. W tych właśnie dniach w Anglii panowała jej rodzona siostra, Maria Krwawa³², i tysiącami paliła na stosach protestantów, pomiędzy którymi Elżbieta miała tylu przyjaciół.

Również Berley, który w rzeczywistości był wybitnym prawnikiem i teologiem, nie został ukazany jako łotr. Historyczna Elżbieta pokładała bezbrzeżne zaufanie w jego rozsądku politycznym i żartobliwie nazywała go „Sir spirit”, „Panem duchem”.

Godna pozazdroszczenia, wdzięczna i barwna jest rola Mortimera. Mówiliśmy już o jej prototypach historycznych.

Najtrudniejsza, nie do odtworzenia trudna jest rola Lestera. Nie do pojęcia, jak po katastrofie wzniosłych marzeń Marii i po wszystkich uczynionych przez Lestera podłościach mogli się oni znaleźć razem, i to w jakże odpowiedzialnej chwili, u progu wieczności! Nie do pojęcia, jak Maria mogła znaleźć jakieś słowa dla Lestera, jak mogła ofiarować mu swoje ostatnie słowa na świecie.

Jest to wielka próba dla aktora i nieprzeciętny artysta zdoła przezwyciężyć te przeszkody nieprawdopodobieństwa.

Wszystkie role w tragedii są wybitne i interesujące, poczynwszy od wielkodusznego Talbota, uczciwego Pauleta lub Kennedy'ego, tej chodzącej kroniki wszystkiego, co Maria przeżyła, a kończąc na postaciach Dawisona, Melwila, Kenta i służących.

W dramacie nie ma nic miłego i bladego.

[1957]

³² Maria Krwawa – Maria I Tudor (1516–1558); królowa Anglii w latach 1553–1558.



Roussanka Alexandrova-Nowakowska, cykl *Ikary* (technika mieszana)